

STEPHEN OTTO HORN SDS, SIEGFRIED WIEDENHOFER (red.), *Schöpfung und Evolution. Eine Tagung mit Papst Benedikt XVI. in Castel Gandolfo, Augsburg: Sankt Ulrich Verlag 2007, 192 s., ISBN 978-3-86744-018-9.*

W dniach 1–3 września 2006 r. w Castel Gandolfo odbyło się spotkanie papieża Benedykta XVI z grupą uczniów, określaną jako „*Schülerkreis J. Ratzinger*” Geneza tego gremium sięga 1977 r., kiedy to prof. J. Ratzinger został arcybiskupem

monachijskim. Na początku 1978 r. grupa doktorantów i habilitantów J. Ratzingera z Bonn, Monastyru, Tybingi i Ratzybony spotkała się ze swym profesorem, krótko po jego święceniach biskupich. Odtąd spotkania takie organizowano latem każdego kolejnego roku. Z inicjatywy *Schülerkreis* powstało kilka publikacji, m.in. przetłumaczona także na język polski książka *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia* (tł. W. Szymona, Kraków 2003). Spotkania te postanowiono kontynuować również po wyborze kard. J. Ratzingera na papieża. W 2005 r. dyskutowano w Castel Gandolfo na temat islamu. W 2006 r. tematem spotkania papieża Benedykta XVI z byłymi uczniami była problematyka stworzenia i ewolucji. Spotkanie uwieńczone przedstawianą książką stanowi jeden z fragmentów wielkiej debaty na temat stworzenia i ewolucji, jaka miała miejsce w latach 2005–2006. Została ona zapoczątkowana, jak informuje obwoluta książki, artykułem kard. CH. SCHÖNBORNA, *Finding Design in Nature*, opublikowanym 7 lipca 2005 r. na łamach „The New York Times” Papież Benedykt XVI poprosił wiedeńskiego kardynała, aby w trakcie spotkania w Castel Gandolfo przybliżył aktualne aspekty debaty pomiędzy nauką o stworzeniu a teorią ewolucji.

Tom *Schöpfung und Evolution* zawiera obszernie wprowadzenie, autorstwa kard. Schönborna, teksty czterech referatów wygłoszonych w Castel Gandolfo i jednego referatu wygłoszonego wcześniej w *Katholische Akademie in Bayern* w Monachium, a także zapis dyskusji z udziałem papieża Benedykta XVI.

Kard. Schönborn rozpoczął przedmowę (*Vorwort*, s. 7–22) od przypomnienia znanych słów papieża Benedykta XVI, jakie wypowiedział w homilii inauguracyjnej pontyfikat: „Nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym sensu wytworem ewolucji. Każdy z nas jest owocem myśli Bożej. Każdy z nas jest chciany, każdy jest kochany, każdy jest niezbędny” Kardynał przedstawił zarys nauki obecnego papieża na temat stworzenia i ewolucji, rozwijanej od 1986 r., kiedy to napisał on słowo wstępne do materiałów wówczas niemal niezauważonego sympozjum *Evolutionismus und Christentum*, jakie odbywało się w Rzymie w 1985 r. Okazuje się, że przytoczone słowa z homilii inauguracyjnej są głęboko zakorzenione we wcześniejszych przemyśleniach i publikacjach J. Ratzingera, w których powracały takie wątki, jak: zasięg teorii ewolucji, przekształcanie jej w filozofię ewolucjonizmu, roszczącą sobie pretensje do bycia filozofią pierwszą, absolutyzowanie roli przypadku. Inne komentowane słowa papieża, wypowiedziane podczas audiencji 9 listopada 2005 r. (s. 79; por. s. 97, 160), mówiące, że kosmos jest rozumnym zamysłem Stwórcy (*progetto intelligente che è il cosmo*), także stanowią niemal dokładne powtórzenie słów o *logosie* przenikającym stworzenie, jakie znalazły się w wywiadzie *Bóg i świat*. Przedmowa kard. Schönborna pokazuje, że problemy poruszone w słynnym już artykule z „The New York Times” nie są wyrazem chęci zmiany stanowiska Kościoła wobec teorii ewolucji, lecz znajdują się one ciągle w orbicie zainteresowań filozofii i teologii. A są to takie problemy, jak: problem stwórczego zamysłu, zdolności ludzkiego rozumu do odczytania go w świecie, teologiczne pojęcie stworzenia.

Autorem pierwszego referatu wygłoszonego w Castel Gandolfo, *Evolution und Design. Versuch einer Bestandaufnahme der Evolutionstheorie* (s. 25–56), był PETER SCHUSTER — profesor chemii teoretycznej na uniwersytecie w Wiedniu oraz prezes Austriackiej Akademii Nauk. Jest on znany z wcześniejszych publikacji, afirmujących teorię ewolucji (m.in. *From belief to facts in evolutionary theory*), a także jako autor polemicznego artykułu w stosunku do tekstu kard. Schönborna (*Evolution and design. The Darwinian view of evolution is a scientific fact and not an ideology*). Również główna teza niniejszego referatu głosiła, że teoria ewolucji jest teorią ugruntowaną empirycznie i testowaną zgodnie z naukowymi standardami (s. 26). Autor podkreślił też, że biologiczna teoria ewolucji dobrze komponuje się z teorią ewolucji kosmicznej, tak że możemy dziś ujmować rozwój od Wielkiego Wybuchu do człowieka jako jeden proces (s. 55). Schuster przedstawił rozwój teorii ewolucji od Darwina, przez Mendla do współczesnej postaci tzw. syntetycznej teorii ewolucji. Skupił się także na pytaniu o rolę przypadku w ewolucji. Wbrew tytułowi referat nie był jednak polemiką czy konfrontacją teorii ewolucji z teoriami zaliczanymi do ruchu *Intelligent Design*, w których to teoriach próbuje się racjami przyrodniczymi wykazywać niesłuszność teorii ewolucji. Znamienny jest też fakt, że na seminarium w Castel Gandolfo nie było biologów reprezentujących ruch *Intelligent Design*. W wystąpieniu Schustera jedynie w ostatnim zdaniu znalazła się refleksja wykraczająca poza ramy naukowo-przyrodniczego punktu widzenia. Autor stwierdził mianowicie, że w ewolucji prebiotycznej i biologicznej dochodziło do współdziałania wielkiej liczby warunków, co może wprawiać w zdumienie i być ewentualnym pomostem do dialogu między teologią a nauką.

Drugim referentem był ROBERT SPAEMANN, filozof, znany także u nas z publikacji o problematyce etycznej i fenomenologicznej. Jego referat (*Deszendenz und Intelligent Design*, s. 57–64) dotyczył różnic w wyjaśnianiu biologicznym i filozoficznym. Używając pojęć metafizycznych, autor zastanawiał się nad tym, czy teoria ewolucji (a także inne teorie naukowe) może w pełni wyjaśnić takie fenomeny, jak życie, świadomość, samoświadomość. Ważną rolę w naukowym wyjaśnianiu odgrywa pojęcie informacji. Jednak możliwość wyjaśnienia niektórych stanów zakodowaną informacją nie wyklucza pytania, czy nie istnieje jeszcze inny kod, zawierający całym innym informację niż te, które znajdują się w kodach odkrywanych przez naukę.

Autorem kolejnego referatu (*Zum Problem Schöpfung und Evolution*, s. 65–77) jest PAUL ERBRICH, jezuita, profesor filozofii przyrody w monachijskiej *Hochschule für Philosophie*. Jest on też, dodajmy, autorem monografii na temat przypadku (*Zufall. Eine naturwissenschaftlich-philosophische Untersuchung*, Stuttgart 1988). Zwrócił on uwagę na ważny aspekt dyskusji lat 2005–2006. Otóż nie zawsze wyraźnie rozróżnia się dwie kwestie: fakt ewolucji i jej mechanizmy. W neodarwinowskiej wersji teorii ewolucji mechanizmy wskazane przez K. DARWINA, czyli przypadek i selekcja, są uzupełniane danymi genetyki populacyjnej. Jak stwierdza Erbrich, wielu biologów nie może zrozumieć tego, że ktoś może akceptować teorię ewolucji,

a zarazem odrzucać darwinowskie mechanizmy ewolucji. A tego w istocie dotyczyła debata. Erbrich wskazuje na to, że kwestia selekcji została dokładnie przez biologów przebadana. Nie można tego powiedzieć natomiast o przypadku. Słowo to jest różnie rozumiane — inaczej w języku biologii, inaczej w języku potocznym (do określenia rozumienia przypadku znajdujemy w dyskusji). Autor skupił się też na analizie pojęcia mechanizmu, o jakim mówi się w biologii (mechanizm ewolucji). Ostatnio często przywołuje się pojęcie mechanizmu samoorganizacji. Erbrich pokazuje interesujące konsekwencje odwołania się do pojęcia samoorganizacji. Przedrostek *selbst* słowa *Selbstorganisation* może być rozumiany jako *genetivus obiectivus* (jakaś całość jest organizowana przez związki systemu) i jako *genetivus subiectivus* (całość organizuje sama siebie). Trzeba wtedy uznać, że już u początku procesów w jakiś potencjalny sposób istnieje już całość, która nie powstaje w wyniku oddziaływania elementów systemu. Autor tak właśnie interpretuje akt stwórczy. Byłoby to powstanie z nicości pewnej pierwotnej całości, z aktywnymi potencjalnościami. Stworzenie nadal się realizuje (*concursum divinum*).

Ostatni referat wygłosił kard. Schönborn (*Fides, Ratio. Zur Evolutionismusdebatte*, s. 79–89). Dodajmy tu, że tekst ten jest dostępny w języku polskim. Został on opublikowany pod zmienionym tytułem *Uzasadniona nauka, uzasadniona wiara* w polskiej edycji czasopisma „First Things” (2007, nr 3, s. 61–69). Jest to jednak tłumaczenie przekładu angielskiego. Choć ogólny sens artykułu jest zachowany, to jednak w szczegółach (począwszy od tytułu) to podwójne tłumaczenie odchodzi od oryginału niemieckiego (np. ostatnie zdanie przekładu brzmi: „zmartwychwstanie jest kresem drogi”, podczas gdy w oryginale znajdują się słowa: *die Auferstehung ist der Sinn des Weges*). Jak wskazuje podtytuł oryginału, autor zbiera w referacie niektóre głosy z debaty, którą określił mianem debaty wokół ewolucjonizmu (*Evolutionismusdebatte*), a nie wokół ewolucji (*Evolutionsdebatte*). Jeszcze raz bowiem kard. Schönborn podkreśla, że należy odróżnić naukową teorię ewolucji oraz jej światopoglądową i filozoficzną interpretację. Idea, że Stwórca posługuje się instrumentem ewolucji, jest możliwa do przyjęcia przez katolicką wiarę. Problemem jest natomiast to, czy do pogodzenia z wiarą w Stwórcę jest materialistyczny ewolucjonizm pojęty jako światopoglądowy koncept (s. 86). „Trzeba wyodrębnić Darwina z darwinizmu, wyzwolić go z ideologicznych kajdan” — czytamy (s. 85). Tekst kardynała jest napisany, jak podkreśla, z pozycji filozofii przyrody. Choć autor posługuje się słowem *design*, to bynajmniej nie optuje za teorią inteligentnego projektu, a nawet zaleca pewną ostrożność w doszukiwaniu się tego projektu w szczegółach ewolucji i w posługiwaniu się tym w apologetycznych celach (s. 97). Punktem wyjścia rozważań autora były słowa I. NEWTONA, dołączone do drugiego wydania *Principiów*. Newton pisał tam o tym, że ta kunsztowna struktura, jaką jest wszechświat, mogła powstać dzięki postanowieniu i pod zwierzchnictwem inteligentnej, pełnej mocy, istniejącej istoty (s. 79). Newton stawiał filozofii przyrody zadanie formułowania wypowiedzi o Bogu na podstawie zjawisk i to zadanie, według kard. Schön-

borna, pozostaje aktualne. Tak więc odnajdywanie zamysłu (*design*) w przyrodzie nie jest kwestią nauk przyrodniczych, ale także nie samej teologii, lecz pośredniczącej płaszczyzny — filozofii przyrody oraz metafizyki (s. 85, 87).

W dołączonym tekście SIEGFRIEDA WIEDENHOFERA (*Schöpfungsglaube und Evolutionstheorie. Unterscheidung und Schnittpunkt*, s. 165–189), profesora teologii fundamentalnej i dogmatycznej na uniwersytecie we Frankfurcie, a także w dyskusji (s. 101–161), znajdujemy jeszcze kilka uzupełnień, dotyczących zarówno teologii stworzenia (obszerny jej wykład w artykule Wiedenhofera), jak i rozumienia teorii ewolucji i ewolucjonizmu. Stałym punktem odniesienia był artykuł kard. Schönborna i reakcje na niego.

Seminarium w Castel Gandolfo było przedstawiane w mediach jako wydarzenie niezwykle tajemnicze. Spekulowano co do treści referatów i dyskusji. Spodziewano się zmiany stanowiska Kościoła wobec teorii ewolucji czy może nawet wobec nauk przyrodniczych w ogóle. Wydanie materiałów źródłowych ucina te spekulacje. W wystąpieniach mówców nie było żadnych rewolucyjnych tez. Ponieważ seminarium odbywało się rok po ukazaniu się artykułu kard. Schönborna, kiedy znane były już liczne teksty polemiczne czy podejmujące dyskusję, można było wyrobić sobie zdanie o tym, jakie były główne punkty sporu. Referaty w Castel Gandolfo i dyskusja, obecność głównego „sprawcy” gorącej debaty, pozwoliły na uporządkowanie problematyki, wyjaśnienie rozbieżności, głównie natury terminologicznej itp. Dyskusja dotyczyła takich punktów, jak: pojęcie przypadku, rola przypadku w ewolucji, pojęcie projektu, możliwość poznania zaprojektowania świata, miejsce człowieka w ewolucyjnym wszechświecie. Papież Benedykt XVI uznał za opatrnościowy artykuł kard. Schönborna (s. 149), tak gorąco komentowany przez niemal dwa lata. Dzięki temu mogły bowiem dojść do głosu stare i nowe pytania związane z nauką o stworzeniu i z ewolucją, na czele z wielkimi pytaniami filozoficznymi: skąd? dokąd? (*Woher? Wohin?*). Pojawiło się tyle nowych publikacji na temat stworzenia i ewolucji, że kard. Schönborn powiedział o „pozytywnym kamieniu milowym” w trwającej niemal 150 lat dyskusji (s. 22). Natomiast Wiedenhofer stwierdził, że debata po artykule kard. Schönborna miała nieszczęśliwy charakter (s. 181). Chodziło o to, że nie była ona wolna od nieporozumień, do jakich dochodziło. Niektóre z nich próbowano wyjaśnić. Np. w tekście kard. Schönborna przypadek został opisany takimi terminami, jak: „niekierowany”, „nieplanowany”, podczas gdy w języku biologii nie są to synonimy przypadku. Przypadek to nie zjawisko bez przyczyny, lecz zjawisko nie skorelowane z innymi (zob. wyjaśnienia Schustera, s. 103–107).

Zwróćmy uwagę na jedno nieporozumienie, którego przejawy można było spotkać także w katolickich mediach i witrynach internetowych. Otóż ani debaty, jaka się toczyła w ostatnim czasie na temat ewolucji i stworzenia, ani seminarium w Castel Gandolfo, nie można interpretować jako afirmacji ze strony papieża czy kard. Schönborna biologicznej teorii *Intelligent Design*. Tymczasem taką właśnie inter-

pretację możemy znaleźć np. w wydanej ostatnio książce: J. BROCKMAN (red.), *Nauka a kreacjonizm. O naukowych uproszczeniach teorii inteligentnego projektu*, tł. D. Sagan, S. Piechaczek, Warszawa 2007 (s. 45). Nie zawsze zwraca się uwagę na to, że wyrażenie *Intelligent Design* przybierało inny sens w ustach papieża czy kard. Schönborna, którzy mówiąc o projekcie, odwoływali się do racji biblijnych i metafizycznych, a innego w ustach M. BEHE'GO, W. DEMBSKIEGO czy innych zwolenników teorii projektu, którzy powołują się na argumenty przyrodnicze (np. na nieredukowalną złożoność niektórych struktur). To prawda, że w całej debacie, a także w wystąpieniach w Castel Gandolfo, często padało słowo *design (progetto)*. Mieliśmy tu jednak odwołania do dwóch różnych doktryn, mówiących o projekcie: metafizyczno-teologicznej i biologicznej (według niektórych ma ona charakter pseudobiologiczny). Różna też była argumentacja, a jedynie wspólne było słowo *design*. Może szkoda, że odstąpiono od innych terminów, na czele z *logosem*, inteligibilnością itp. Użycie zaś nazwy kojarzonej dość jednoznacznie z doktryną opozycyjną wobec teorii ewolucji, jaką jest teoria *Intelligent Design*, mogło prowadzić do takiego oto rozumowania: papież (lub kard. Schönborn, lub inny teolog) mówił o „inteligentnym projekcie” (*progetto intelligente che è il cosmo*), zatem opowiedział się za teorią *Intelligent Design*. Ponieważ teoria *Intelligent Design* sprzeciwia się teorii ewolucji, zatem papież odrzuca teorię ewolucji. Tylko niektórzy wnikliwsi komentatorzy debaty, jak np. DARIUSZ SAGAN, zauważyli, że „jeżeli przedstawiciele Kościoła katolickiego wypowiadają się na temat inteligentnego zaprojektowania świata, to czynią tak nie na podstawie argumentów naukowych (jak teoretycy projektu), lecz przeprowadzając rozumowanie filozoficzne. (...) Benedykt XVI rozumie też «inteligentny projekt» jako zasadę metafizyczną, nie zaś jako coś koniecznego wynikającego z obserwacji naukowej”¹³

Wbrew niektórym przypuszczeniom, w omawianej publikacji przeważają akcenty pozytywne nad polemicznymi. Możemy w niej znaleźć rzetelny, kompetentny i zarazem poglądowy wykład pryncypiów biologicznej teorii ewolucji i jej historii (Schuster). Dzięki dołączeniu tekstu Wiedenhofera tom zawiera też systematyczny wykład teologicznej nauki o stworzeniu (odwołania do nauki o stworzeniu są obecne także w obu tekstach kard. Schönborna, w wypowiedzi papieża i innych dyskutantów). Znajdujemy tu wreszcie cały szereg wątków filozoficznych (w referatach filozofów — Spaemanna i Schustera, w dyskusji). Seminarium w Castel Gandolfo miało więc trójstronny charakter. W opracowaniach dotyczących dialogu nauki i religii (teologii) często postuluje się potrzebę obecności filozofii i wskazuje się na jej pośredniczącą rolę (H.D. MUTSCHLER). Interesujące są postulaty, jakie stawia kard. Schön-

¹³ D. SAGAN, *Debata Benedykta XVI i jego uczniów nad stworzeniem i ewolucją*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2–3 (2005–2006), s. 7: <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=95> (1.12.2007).

born filozofii przyrody (s. 79–82, 84–87, 145). To zagadnienie, jak również rekonstrukcja rozważań J. Ratzingera – Benedykta XVI na temat ewolucji i stworzenia, zarysowanych we wprowadzeniu przez wiedeńskiego hierarchę, to kwestie, które zasługiwałyby na rozwinięcie w osobnych publikacjach. Tym bardziej, że wątek stworzenia i ewolucji pojawił się także w drugiej encyklice Benedykta XVI, *Spe salvi*, w której czytamy: „To nie żywioły świata, prawa materii rządzą ostatecznie światem i człowiekiem, ale osobowy Bóg rządzi gwiazdami, czyli wszechświatem; prawa materii i ewolucji nie są ostateczną instancją, ale rozum, wola, miłość — Osoba” (p. 5).

Ks. Kazimierz Wolsza